

Sygn. akt V ACa 828/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Robert Obrębski

Sędzia SA Przemysław Kurzawa

Sędzia SA Aleksandra Kempczyńska (spr.)

Protokolant: Małgorzata Szmit

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2019 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) S.A. w P.

przeciwko Skarbowi Państwa – Ministrowi Sportu i Turystyki

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 kwietnia 2017 r., sygn. akt II C 121/16

I zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że zasądza od Skarbu Państwa – Ministra Sportu i Turystyki na rzecz (...) S.A. w P. kwotę 1.055.725,49 zł (jeden milion pięćdziesiąt pięć tysięcy siedemset dwadzieścia pięć złotych czterdzieści dziewięć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 sierpnia 2015 roku do dnia zapłaty;

b) w punkcie drugim w całości w ten sposób, że zasądza od Skarbu Państwa – Ministra Sportu i Turystyki na rzecz (...) S.A. w P. kwotę 67.203,30 zł (sześćdziesiąt siedem tysięcy dwieście trzy złote trzydzieści groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

II oddala apelację w pozostałej części;

III zasądza od Skarbu Państwa – Ministra Sportu i Turystyki na rzecz (...) S.A. w P. kwotę 60.887 zł (sześćdziesiąt tysięcy osiemset osiemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Aleksandra Kempczyńska Robert Obrębski Przemysław Kurzawa

Sygn. akt V ACa 828/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 3 lutego 2016 roku (...) spółka akcyjna w P. wniosła o zasądzenie od Skarbu Państwa Ministra Sportu i Turystyki, w którego imieniu na rzecz działa (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W., kwoty 1.055.725,49

zł wraz z odsetkami od dnia 25 lipca 2015 roku do dnia zapłaty, a także kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że poprzednik prawny powoda (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w związku z planowaną budową Stadionu (...), jako podwykonawca, zawarł umowy dotyczące realizacji inwestycji, polegającej na wykonaniu konstrukcji Stadionu (...), która, zgodnie z projektem budowlanym, w znacznej mierze składała się z prefabrykowanych elementów żelbetowych. Głównym wykonawcą budowy wielofunkcyjnego Stadionu (...) w W. wraz z infrastrukturą towarzyszącą było konsorcjum wykonawców, w skład którego wchodziły m.in: (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oraz (...) spółka akcyjna. Powód, po kilkumiesięcznych negocjacjach, z wymienionymi spółkami zawarł dwie umowy: w dniu 16 listopada 2009 r. oraz 24 marca 2010 r. Pierwsza z nich obejmowała wykonanie i dostarczenie na plac budowy prefabrykatów żelbetowych. Druga, nazwana „subkontraktem”, dotyczyła praw i obowiązków stron, związanych z montażem belek stopnicowych, ścianek górnych i dolnych trybun, stopni i nakładek trybun. Powód wskazywał, że obydwie umowy należy traktować łącznie, a ich podpisanie w odstępstwach czasowych wynikało z presji czasu, jaka towarzyszyła prowadzeniu prac, związanych z budową Stadionu (...). Zdaniem powoda obydwie umowy stanowią jedną całość i winny być traktowane, jako jeden stosunek prawny - umowa o roboty budowlane, a nie odrębnie, jako umowa o dostawę i umowa o dzieło. Dodatkowo, umowy przewidywały zabezpieczenia ewentualnych roszczeń z tytułu gwarancji i rękojmi. Na ich podstawie konsorcjum wykonawcze zatrzymało część wynagrodzenia należnego powodowej spółce. W konsekwencji, powód dochodzi swoich roszczeń na podstawie art. 647⁽¹⁾ § 5 k.c., wskazując, że pozwany, w związku z zawartą umową o roboty budowlane, jako inwestor, ponosi solidarną odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia za roboty wykonane przez podwykonawcę. Dochodzona pozwem kwota stanowi jedynie część wynagrodzenia, która została zatrzymana na poczet zabezpieczenia należytego wykonania umowy w zakresie zobowiązań gwarancyjnych, obliczona w odniesieniu do elementów prefabrykowanych wykonanych i dostarczonych przez powoda na plac budowy, a następnie przez niego zamontowanych, bez części zabezpieczenia odnoszącej się do elementów prefabrykowanych, które były jedynie przedmiotem dostawy bez ich późniejszego montażu. Powód wprost wskazał, iż dochodzone roszczenie wynika z umowy z 16 listopada 2009 roku tj. Umowy Głównej.

Skarb Państwa wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazał, że Umowa nr (...) z 9 listopada 2009 r. oraz Subkontrakt z 24 marca 2010 r. mogą być traktowane tylko i wyłącznie jako dwie odrębne umowy, co w konsekwencji prowadzi do wyłączenia możliwości zastosowania regulacji określonej w art. 647¹ § 5 k.c. Zdaniem pozwanego, wynika to m.in. z tego, że wskazany przepis nie należy wyklądać rozszerzająco, a intencją stron było traktowanie przedmiotowych umów, jako umów oddzielnych. Dodatkowo, zgoda inwestora winna obejmować umowę o roboty budowlane i nie można jej post factum imputować, a w związku z powyższym umowy dostawy nie są objęte dyspozycją omawianego przepisu kodeksu cywilnego i stan faktyczny oraz prawny niniejszej sprawy, nie może prowadzić do ustalenia odpowiedzialności pozwanego za zapłatę wynagrodzenia za wykonanie robót budowlanych.

Pozwany na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2017 r. podniósł zarzut przedawnienia, wskazując, iż termin na dochodzenie roszczenia objętego pozwem wynosi 2 lata.

Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2017 roku Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w P. na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskie kwotę 14.400 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarło w dniu 4 maja 2009 roku z konsorcjum wykonawców: (...), (...), (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, (...) Spółka Akcyjna, (...) Spółka Akcyjna – umowę na budowę wielofunkcyjnego Stadionu (...) w W. wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Inwestorem budowy był Skarb Państwa, na którego rzecz i w imieniu działalność prowadził Minister Sportu i Turystyki, w związku z przyznaniem w dniu 18 kwietnia 2007 roku przez Komitet Wykonawczy Unii Europejskich Związków Piłkarskich (UEFA) Rzeczypospolitej

Polski oraz Ukrainie prawa organizacji UEFA EURO 2012 oraz na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 7 września 2007 roku o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012. Zadania inwestora zastępczego zostały zlecone spółce (...) sp. z o.o., działającej na podstawie ustawy z dnia 7 września 2007 r. o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 (Dz.U. nr 173 poz. 1219) oraz umowy z dnia 23 grudnia 2008 roku o powierzeniu spółce celowej zadań, związanych z przygotowaniem i wykonaniem przedsięwzięcia Euro 2012, zawartej pomiędzy (...) sp. z o.o. a Skarbem Państwa, reprezentowanym przez Ministra Sportu i Turystyki. Spółka od dnia 1 stycznia 2013 roku działa pod firmą (...) sp. z o.o.

Zgodnie z punktem 1.1.51 umowy – „Subkontrakt” oznacza umowę, która będzie zawarta przez wykonawcę z podwykonawcą w sprawie powierzenia mu realizacji części zadań, objętych zakresem przedmiotu umowy. Na podstawie zaś punktu 11.3.2. umowy zamawiający – inwestor był uprawniony do kontroli jakości materiałów i urządzeń wykorzystywanych przez wykonawcę.

(...), (...), (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, (...) Spółka Akcyjna – nie były przygotowane organizacyjnie do rozpoczęcia i prowadzenia budowy. Proces pozyskiwania kontrahentów – podwykonawców rozpoczęły dopiero po zawarciu umowy z 4 maja 2009 roku.

Spółka (...) spółka akcyjna powstała w wyniku dokonanego podziału (wydzielenie) spółki (...) sp. z o.o. Podział został dokonany w oparciu o plan podziału (...) sp. z o.o. z dnia 24 sierpnia 2009 r., ogłoszony w Monitorze Sądowym i Gospodarczym nr (...) z dnia 10 września 2009 roku. Plan został przyjęty przez zgromadzenie wspólników (...) sp. z o.o. w dniu 26 października 2009 roku. Punkt 2.4 planu podziału stanowi, że w okresie od dnia sporządzenia planu podziału do dnia wydzielenia, tj. do dnia wpisania (...) S.A. do Krajowego Rejestru Sądowego, mogą nastąpić zmiany w składzie i strukturze aktywów i pasywów (...) sp. z o.o. określonych w pkt 8 planu oraz załącznikach. Dodatkowo, wszelkie nowe prawa, zobowiązania lub środki finansowe, wynikające lub uzyskane w tym okresie w wyniku realizacji prac i zobowiązań, które zgodnie z planem zostaną przeniesione do (...) S.A., staną się składnikami wydzielonego majątku przenoszonymi do wydzielanej spółki. W szczególności będą tej spółce przysługiwać prawa i obowiązki z tytułu nowo zawartych kontraktów budowlanych. Z kolei jak stanowi pkt 8.2 planu podziału, w wyniku podziału, na spółkę wydzieloną zostanie przeniesiona zorganizowana część przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o., obejmująca składniki majątku tejże spółki, związane z realizowaniem elementów prefabrykowanych.

Pismem datowanym na dzień 12 maja 2009 r., spółka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oraz (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, działając jako konsorcjum, złożyły jednemu z wykonawców: (...) spółce akcyjnej, ofertę dotyczącą dostawy i montażu konstrukcji prefabrykowanej stadionu piłkarskiego Stadion (...) w W.. Oferta obejmowała produkcję, dostawę i montaż elementów prefabrykowanych, opracowanie dokumentacji warsztatowej, zaproponowano również wykonanie, dostawę i montaż stropów w technologii F. i B. D.. Oferta obowiązywała 30 dni i nie zawierała terminów realizacji prac, a ich wartość wyceniono pierwotnie na 63.214.330 zł.

Następnie między stronami toczyły się negocjacje, które dotyczyły elementów pierwotnej oferty. Na spotkaniu w dniu 20 maja 2009 r. rozmowy dotyczyły dostawy i montażu prefabrykatów - ustalono między innymi termin realizacji prac (06.2009 r. - 04.2010 r.), wysokość zaliczki (20 %), okres gwarancyjny (15 lat). Prace, które miała wykonać powodowa spółka dotyczyły tzw. ścieżki krytycznej całej inwestycji, bez których to nie mogły posunąć się naprzód pozostałe roboty. Strony nie doszły do porozumienia w zakresie wszystkich spornych kwestii i tym samym nie doszło do całościowego ujęcia prac w ramach jednej umowy. Strony, zdając sobie sprawę z presji czasu, jaka wiązała się z terminowym oddaniem obiektu Stadionu (...), zdecydowały, że celem rozpoczęcia przynajmniej prac częściowych, zawrą umowę dotyczącą dostawy prefabrykatów, tak by można było zacząć produkcję tych elementów. Kolejne spotkania negocjacyjne dotyczyły już tylko dostawy prefabrykatów żelbetowych i odbyły się 22 czerwca i 6 lipca 2009 r. W drugim z nich nie uczestniczyła już spółka (...), która wycofała się z przedsięwzięcia.

W związku z powyższym strony doszły do porozumienia jedynie w zakresie produkcji i dostawy elementów prefabrykowanych, czego rezultatem było podpisanie w dniu 16 listopada 2009 r. umowy nr (...) pomiędzy głównymi wykonawcami („odbiorcami”): (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, (...) spółką akcyjną, a (...) spółką z

ograniczoną odpowiedzialnością („dostawcą”). Przedmiotem umowy było zaprojektowanie i dostarczenie towarów zgodnie z załącznikiem (...) umowy - słupów, belek, rygli, belek stopnicowych, dźwigar, elementów schodowych, pozostałych trybun, ścianek, płyt TT, płyt stropowych filigran. Termin rozpoczęcia dostaw wyznaczono na dzień 8 września 2009 r., a ich zakończenie na 21 kwietnia 2010 r. Produkcja towarów miała być realizowana zgodnie z harmonogramem produkcji, stanowiącym załącznik nr (...) do Umowy. Szacunkowa cena została określona w § 4 ust. 1 Umowy i jej wartość netto ustalono na kwotę 33.900.000 zł, przy czym zastrzeżono, że ostateczna wartość przedmiotu umowy zostanie wyliczona na podstawie faktycznie zamówionych i dostarczonych ilości towarów, potwierdzonych dowodami zakupu.

Współpraca powodowej spółki z konsorcjum wykonawczym toczyła się dalej, czego wynikiem było wystosowanie pisma datowanego na dzień 16 listopada 2011 r., (...) sp. z o.o. dotyczącego oferty na montaż prefabrykatów żelbetowych, a jej zakres obejmował: montaż belek oraz płyt audytoryjnych, koordynację dostaw, komplet specjalistycznych zawiesi transportowych i montażowych niezbędnych do rozładunku i montażu w/w elementów, zaplecze socjalnobiurowe i magazynowe wraz z kompletem narzędzi oraz osprzętem.

Pomiędzy stronami toczyły się następnie negocjacje, dotyczące tej oferty. Główny wykonawca brał pod uwagę zatrudnienie innego podmiotu do wykonania montażu, ale z uwagi na fakt, że powodowa spółka wykonała już i dostarczyła elementy prefabrykowane, to montaż tych elementów został powierzony również (...) S.A. Powodowa spółka brała również udział w procesie ustalania technologii montażu na terenie budowy stadionu (...). W dniu 25 marca 2010 r. doszło do podpisania „Subkontraktu nr (...)”. Subkontrakt został zawarty pomiędzy (...) Spółka z o.o., (...) S.A. (wykonawcami), a (...) S.A. (podwykonawcą). Umowa obejmowała montaż belek stopnicowych i ścianek górnych i dolnych trybun wraz ze stopniami i nakładkami trybun w zakresie szczegółowo określonym w załączniku nr (...) Subkontraktu (ofercie powoda z 16 listopada 2009 r.) oraz załączniku nr (...) (protokołach z negocjacji). Termin rozpoczęcia robót ustalono na dzień 24 marca 2010 r. a termin ich zakończenia na dzień: 28 maja 2010 r. – w zakresie trybun (belek stopnicowych), 30.06.2010r. – w zakresie nakładek i stopni górnych trybun, 30.10.2010 r. – w zakresie pozostałych nakładek i stopni.

W ramach zawartych umów i zgodnie z ich treścią spółka dostarczyła materiały prefabrykowane oraz wykonała prace przy budowie Stadionu (...) w W. na zlecenie generalnego wykonawcy – konsorcjum spółek (...) S.A. i (...) sp. z o.o. Wykonując roboty, objęte umową z 24 marca 2010 r. powodowa spółka korzystała z prac dalszego podwykonawcy, tj. spółki (...) sp. z o.o., na co zgodę wyraził inwestor zastępczy – (...) sp. z o.o. Prace wykonane przez (...) S.A., na podstawie dwóch opisanych umów, polegały między innymi na projektowaniu, produkcji, dostawie i montażu widocznych elementów trybun, ścianek górnych i dolnych, podstopnic i stopni oraz nakładek i zostały one wykonane prawidłowo. Przy czym wykonawca dokonywał obioru dostarczonych elementów, a następnie przekazywał je do montażu.

W wyniku powyższego doszło do odbioru prac w dniu 7 września 2011 r., wynikających zarówno z Umowy nr (...) z 16 listopada 2009 r. jak i z Subkontraktu z 24 marca 2010 r. Protokolarnie stwierdzono, że elementy prefabrykowane zostały wykonane i zmontowane zgodnie z dokumentacją techniczną i specyfikacją wykonania i odbioru robót.

Obie przedmiotowe umowy zawierały postanowienia, dotyczące tzw. zabezpieczenia należytego wykonania umowy (§ 7 Umowy nr (...) oraz § 7 Subkontraktu nr (...)). Zgodnie z umową z 16 listopada 2009 r., zabezpieczenie to wynosiło 15 % wartości brutto przedmiotu umowy (41.697.000 zł), z terminem ważności do upływu 30 dni od dnia zakończenia podstawowego okresu gwarancji jakości, udzielonej na dostarczone towary (36 miesięcy od daty odbioru końcowego Stadionu (...) według § 10 ust. 1 Umowy), czyli łączna wysokość zabezpieczenia opiewała na kwotę 6.254.550 zł. Część zabezpieczenia w wysokości 10 % (9.381.825 zł) wartości brutto przedmiotu umowy, miała zostać zwolniona w terminie 30 dni od dnia wykonania kontraktu i uznania za należyte wykonane, a pozostała część (5 %, tj. 2.084.850 zł), dotycząca zabezpieczenia roszczeń gwarancyjnych, podlegała zwrotowi nie później niż w 30 dni po upływie podstawowego okresu gwarancji jakości. Z kolei zabezpieczenie zawarte w Subkontrakcie z dnia 24 marca 2010 r., zostało ustalone na kwotę 50.000 zł. 50 % tej kwoty miało być i zostało zwrócone w terminie 30 dni od dnia wykonania przedmiotu umowy, a pozostałe 50 % miało być zwrócone nie później niż w terminie 30 dni od upływu okresu rękojmi

i gwarancji nie później jednak niż do dnia 30 sierpnia 2014 r. (§ 7 ust. 3 Subkontraktu). Zabezpieczenie wniesiono w formie potrącenia z pierwszych faktur podwykonawcy.

W dniu 18 sierpnia 2011 roku podpisano porozumienie do Umowy nr (...) oraz nr (...), pomiędzy (...) S.A., (...) Spółka z o.o., a (...) S.A., na mocy którego powodowa spółka i dwie spółki wykonawcze, wchodzące w skład konsorcjum, uregulowały kwestie sporne, które powstały w związku z realizacją dwóch przedmiotowych umów. W § 1 ust. 5 tegoż porozumienia strony ustaliły, iż wartość umowy nr (...) na dzień podpisania porozumienia wynosi 47.120.633,87 zł brutto, w związku z czym zabezpieczenie usunięcia wad i usterek w wysokości 5 % tej kwoty wynosi 2.356,031,70 zł. W § 6 ust. 2 porozumienia wskazano, że kwota zatrzymana na podstawie umowy nr (...) wynosi 1.889.296,58 zł.

Po zakończeniu prac, powołując się na postanowienia umowne, dotyczące wadium gwarancyjnego, konsorcjum wykonawcze zatrzymało wskazaną część wynagrodzenia należnego spółce (...) S.A., w ramach zabezpieczenia ewentualnych roszczeń z tytułu gwarancji i rękojmi.

Odbiór końcowy inwestycji, związanej z budową wielofunkcyjnego Stadionu (...) w W. wraz z infrastrukturą towarzyszącą, nastąpił dnia 25 czerwca 2012r.

Strony prowadziły korespondencję elektroniczną w zakresie ustalenia wartości robót, wykonanych przez (...) S.A., które dotyczyły zarówno wykonania elementów prefabrykowanych jak i ich montażu. Powód, na podstawie sporządzonego zestawienia, w porozumieniu ze spółką (...) sp. z o.o., wartość tych robót ustalił na kwotę 1.055.725,49 zł.

Pismem z dnia 4 sierpnia 2015 r. powodowa spółka skierowała wezwanie do zapłaty do Prezesa Zarządu spółki (...) sp. z o.o., domagając się zapłaty na jej rzecz kwoty 1.055.725,49 zł. Pismem z dnia 12 października 2015 roku spółka odmówiła zapłaty wskazanej kwoty.

Powyższy stan faktyczny, Sąd ustalił na podstawie złożonych do akt dokumentów, których prawdziwość i wiarygodność nie była kwestionowana przez strony, a ponadto nie budziła ona wątpliwości Sądu.

Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły również zeznania przesłuchanych w sprawie świadków i osób działających za strony, które Sąd ocenił jako wiarygodne, spójne, logiczne oraz korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie.

Na rozprawie w dniu 12 lipca 2016 r. Sąd oddalił wniosek o przesłuchanie świadka W. S. w drodze pomocy sądowej z uwagi na fakt, że okoliczności, na jakie strona powodowa domagała się przesłuchania wskazanego świadka, mając na uwadze przepis art. 227 k.p.c., nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy lub też były niesporne w sprawie.

Sąd nie prowadził szczegółowej analizy treści dziennika montażu, jako że okoliczności, które miały być w ten sposób wykazane, tj. należyte przeprowadzenie czynności montażowych przez powoda, nie były kwestionowane.

Sąd wskazał, że co do zasadniczych okoliczności strony nie pozostawały w sporze. Kluczowe zatem w sprawie było nie tyle ustalenie istotnych dla rozstrzygnięcia faktów, ale ich ocena prawna, w tym dokonanie wykładni umów.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Przedmiot postępowania wymaga udzielania odpowiedzi na pytanie, czy powód względnie jego poprzednik prawny, jako podwykonawca związany był z wykonawcami budowy Stadionu (...) w W. umową o roboty budowlane. Ścisłej zaś – czy umowa o numerze (...) zawarta 16 listopada 2009 roku stanowi umowę o roboty budowlane czy też część umowy o roboty budowlane, w szczególności łącznie z umową o numerze (...) (Subkontraktem) zawartą 24 marca 2010 roku. Powód w uzasadnieniu pozwu wprost wskazał, iż dochodzona kwota stanowi świadczenie pieniężne za wytworzenie i dostarczenie betonowych elementów prefabrykowanych.

Strony postępowania pozostawiły poza sporem kwestie samego wykonania przez powoda rozumianej w powyższy sposób umowy o roboty budowlane czy też wykonania dwóch wskazanych wyżej umów, jakości tych prac, a także faktu częściowego spełnienia świadczeń pieniężnych z tego lub tych tytułów. Okoliczności te zatem, jako zgodnie przyznane przez powoda i pozwanego, nie były przedmiotem badania Sądu.

Kolejną niekwestionowaną okolicznością w sprawie jest to, iż jej stron nie łączyła żadna bezpośrednia umowa, związana z realizacją budowy Stadionu (...) w W., w szczególności taka, w której pozwany występowałby jako inwestor, a powód jako wykonawca. Istota sporu sprowadza się zatem do ustalenia, czy powód jako podwykonawca może skorzystać z dobrodziejstwa normy z art. 647⁽¹⁾ § 5 k.c. i skutecznie przypisać Skarbowi Państwa jako inwestorowi odpowiedzialność gwarancyjną za zapłatę wynagrodzenia.

Sąd podzielił pogląd, że owa odpowiedzialność ma zastosowanie w przypadku tylko umowy o roboty budowlane, poza jej zakresem pozostają np. umowy o dzieło. (Kodeks cywilny. Komentarz red. prof. dr hab. Edward Gniewek, prof. dr hab. Piotr Machnikowski, Legalis 2016). Sąd wskazał, że treść przepisu art. 647⁽¹⁾ § 5 k.c. wprost i wyłącznie odwołuje się do wynagrodzenia za roboty budowlane, a nie za wykonane dzieło, dostawę czy sprzedaż. Wobec zaś tego, iż mająca tam źródło norma wprowadza pozakontraktową odpowiedzialność podmiotu trzeciego wobec podwykonawcy, nie może być ona wykładana rozszerzająco.

W ocenie Sądu przekonujące są przedstawione przez powoda wywody, uzasadniające jego legitymację procesową czynną, a pozwany nie wywiódł w tym zakresie jednoznacznego zarzutu. Plan podziału (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, przytoczony wyżej w niezbędnym zakresie, wskazuje iż z mocy dyspozycji art. 531 § 1 w związku z art. 530 § 2 k.s.h. powód wstąpił w jej prawa i obowiązki, w tym te wynikające z umowy z 16 listopada 2009 roku i 24 marca 2010 roku. Z całą pewnością nie obejmują one stosunków prawnych, wynikających z funkcjonowania oddziału spółki dzielonej we F. oraz stosunków pracowniczych, z których prawa i obowiązki pozostały przy spółce dzielonej. Powód jest zatem legitymowany do dochodzenia spełnienia świadczeń pieniężnych z powyższych umów.

W pozostałym zakresie Sąd podzielił zapatrywania wyrażone w toku sprawy przez pozwany Skarb Państwa, za wyjątkiem bliżej nie uzasadnionego i podniesionego tuż przed zamknięciem rozprawy zarzutu przedawnienia. Ubocznie tylko Sąd wyjaśnił, że z zgodnie z postanowieniem z § 7 ust. 5.2 umowy o numerze (...) i oświadczeniami, zawartymi w protokole odbioru końcowego Budowy Wielofunkcyjnego Stadionu (...) w W. w istocie termin zwrotu wadium gwarancyjnego, obejmującego sporną kwotę, upływał z dniem 24 lipca 2015 roku. Niezależnie zatem od oceny prawnej umów lub umowy zawartej przez powoda oraz zważywszy na datę złożenia pozwu w niniejszej sprawie, roszczenie nie może być uznane za przedawnione. Jednakże wobec poczynionych niżej rozważań, ocena ta nie zmienia sytuacji prawnej powoda w tym postępowaniu.

Stanowiska stron, jak również zaoferowane dowody, nie pozostawiają wątpliwości, iż powodowa spółka i jej poprzednik prawny oraz wykonawcy budowy nie złożyły względem siebie jednolitych oświadczeń woli, które wprost zostałyby udokumentowane jednym pismem i określone jako umowa o roboty budowlane. Nie oznacza to przy tym samo w sobie, iż nie został dochowany obowiązek formy pisemnej przewidziany art. 647 § 4 k.c., która to w tym przypadku zastrzeżona jest pod rygorem nieważności stosunku umowy o roboty budowlane z podwykonawcą. Podmioty te złożyły względem siebie oświadczenia woli w dokumentach umów o numerach (...) i (...). Tego rodzaju postępowanie kontrahentów nie narusza dyspozycji normy z art. 78 § 1 k.c. i co było poza sporem w sprawie – może kreować jeden stosunek prawny.

Sąd wskazał, że istota niniejszej sprawy wymagała ustalenia, w oparciu o dyrektywy z art. 65 § 2 k.c., tj. zgodnego zamiaru stron i celu umowy, w świetle realiów istniejących 16 listopada 2009 roku i 24 marca 2010 roku oraz pomiędzy tymi datami. Sąd baczył przy tym, iż twierdzenia powoda zostały oparte o jeden zasadniczy argument, a mianowicie taki, że umowa o numerze (...) i umowa o numerze (...) tworzą jeden stosunek prawny – umowę podwykonawczą o roboty budowlane, określoną w art. 647 i art. 647¹ k.c. W ocenie Sądu żadne podejście do wykładni przedmiotowych umów nie daje rezultatu oczekiwanego przez powoda.

Sąd dokonując przedmiotowej wykładni miał na względzie aktualne zapatrywania doktrynalne w tym zakresie, które odrzucają jako anachroniczną, koncepcję *clara non sunt interpretanda*. Zerwał z nią także Sąd Najwyższy (tak przede wszystkim wyroki: z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 81 z dnia 8 czerwca 1999 r., II CKN 379/98, OSNC 2000, nr 1 poz. 10, i z dnia 7 grudnia 2000 r., II CKN 35/00, OSNC 2001, nr 6, poz. 95). Zacieśnienie wykładni tylko do „niejasnych” postanowień umowy miałyby oparcie w art. 65 k.c., gdyby ustawodawca uznał w tym przepisie za wyłącznie doniosłe takie znaczenie umowy, jakie wynika z reguł językowych. Zgodnie jednak z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli się opierać na jej dosłownym brzmieniu. Przepis ten dopuszcza więc taką sytuację, w której właściwy sens umowy ustalony przy zastosowaniu wskazanych w nim dyrektyw będzie odbiegał od jej „jasnego” znaczenia w świetle reguł językowych. Proces interpretacji umowy może się zatem zakończyć ze względu na jej „jasny” sens dopiero wtedy, gdy treść umowy jest „jasna” po zastosowaniu kolejnych reguł wykładni. W razie sprzecznych twierdzeń stron co do znaczenia ich oświadczeń woli niedopuszczalne jest uchylenie się sądu od wykładni tych oświadczeń z powołaniem się na *clara non sunt interpretanda* (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 23.10.2015 r. V CSK 35/15, Legalis nr 1460856).

Wynik poczynionych w ten sposób rozważań przynosi zdaniem Sądu odpowiedź negatywną w kontekście zasadności powództwa.

W pierwszej kolejności Sąd wskazał, iż obie analizowane umowy pozostają ze sobą we wspólności podmiotowej wobec tożsamości ich stron oraz funkcjonalnej wobec tego, iż zawarte były w związku z realizacją jednego przedsięwzięcia budowlanego o znaczącej skali. Jednakże analiza tekstu każdej z umów prowadzi zdaniem Sądu do wniosku, iż mają one autonomiczny względem siebie charakter. Dokumenty samodzielnie określają przedmiot kreowanej każdorazowo umowy i nie zawierają wzajemnych odesłań. W szczególności umowa o numerze (...) nie przewiduje zawarcia dodatkowego lub dalszego stosunku prawnego pomiędzy jej stronami ani zmiany jej samej. Tekst umowy o numerze (...) nie zawiera zaś żadnego literalnego powołania się na umowę o numerze (...) i nie ma postanowień, zmieniających tą umowę. W sposób odmienny określa status stron tj. wykonawca – podwykonawca względem odbiorcy – dostawca oraz przedmiot: montaż konkretnie wskazanych elementów konstrukcyjnych względem zaprojektowania i dostarczenia tychże elementów. Oczekiwanego przez powoda skutku nie kreuje także sama nazwa umowy o numerze (...), tj. „Subkontrakt”. Brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw do wywodzenia z tego faktu wynikania lub modyfikowania pierwszej umowy. Natomiast z definicji kontraktowej zawartej w zasadniczej umowie o roboty budowlane z 4 maja 2009 roku, zawartej pomiędzy inwestorem zastępczym, działającym w imieniu i na rzecz pozwanego oraz spółkami tworzącymi konsorcjum wykonawcze – w pkt 1.1.51 (k. 309) wprost wynika, że „Subkontrakt” oznacza umowę, która będzie zawarta przez wykonawcę z danym podwykonawcą w sprawie powierzenia mu realizacji oznaczonej części zadań, objętych umową. W konsekwencji takie określenie umowy o numerze (...) wiąże ją z umową zasadniczą z 4 maja 2009 roku, a nie z uprzednią umową, zawartą z poprzednikiem prawnym powoda. Nie stanowi ona tym samym aktu zmieniającego lub uzupełniającego umowę z 16 listopada 2009 roku.

Poza brakiem powiązań redakcyjno – tekstowych obie umowy zawarte przez powoda (i jego poprzednika prawnego) zdaniem Sądu nie pozostają ze sobą w bezpośrednim związku funkcjonalnym. W szczególności możliwość wykonania umowy o numerze (...) przez podwykonawcę nie była uzależniona faktycznie od uprzedniego wykonania wyłącznie przez powoda umowy o numerze (...). Zgodnie bowiem z § 1 ust 3 umowy z 24 marca 2010 roku powód przyjął do wykonania montaż określonych elementów budynku, szczegółowo określonych w załącznikach oraz pozostałych prac, niezbędnych do spełnienia warunków odbioru. (...) spółka akcyjna w P. nie przyjęła zatem wówczas na siebie obowiązku dostarczenia przedmiotowych elementów na miejsce montażu, gdyż w tym zakresie obowiązek spoczywał na wykonawcy na podstawie § 3 ust 3 Subkontraktu. Prowadzi to do takiego wniosku, że ciągłość praw i obowiązków poprzednika prawnego powoda, a następnie powoda wobec spółek, wchodzących w skład konsorcjum wykonawczego, w trakcie prowadzenia budowy była przerwana. Osobnym zatem obowiązkiem było wytworzenie i dostarczenie na miejsce budowy Stadionu (...) poszczególnych elementów prefabrykowanych i rozliczenie się z nich z wykonawcą oraz następnie przyjęcie tych samych elementów od tego podmiotu i przystąpienie do ich montażu. W konsekwencji zarówno w sensie prawnym jak i technicznym – organizacyjnym możliwe było powierzenie dostawy i montażu różnym podmiotom. Oceny tej zmienić nie może specjalistyczny charakter obu tych zakresów i podmiotowa szczupłość

rynku, a także faktyczne ich wykonanie przez powoda. Sąd bowiem miał na względzie abstrakcyjne ujęcie treści obu przedmiotowych umów, tj. uwzględnienia ich stron oraz rzeczywistego ich wykonania. Oceny tej nie zmienia, iż możliwa była taka łączność czasowa, że poszczególne elementy dostarczone przez powoda, były przez niego wkrótce po tym montowane. Niewątpliwie bowiem te dwie sekwencje zdarzeń były rozdzielone aktem odebrania prefabrykatów przez wykonawcę. W związku z tym na wykonawcę, być może na krótki okres czasu, przechodziło ryzyko władania tymi rzeczami, które dopiero następnie były ponownie wydawane powodowi, lecz już do montażu.

Ponadto w dalszym przebiegu współpracy pomiędzy powodem a wykonawcą – obie strony każdej z umów, traktowały je oddzielnie, czemu dały wyraz w dokumencie porozumienia z 18 sierpnia 2011 roku (k. 157 - 159v). Wyraźnie bowiem powoływały się na dwa stosunki prawne o odmiennych przedmiotach. Sam fakt zawarcia owego porozumienia, które ma charakter ugody, przewidzianej art. 917 k.c., nie zmienia treści każdej z tych umów w tym sensie, iż czyni z nich jeden stosunek prawny. Jest to natomiast wyraz zbiorczego uregulowania spornych kwestii, powstałych w toku wykonywania różnych umów, zawartych pomiędzy tymi stronami.

W ocenie Sądu powiązania jurydycznego obu przedmiotowych stosunków prawnych nie uzasadnia też zbadanie okoliczności, towarzyszących ich nawiązaniu.

Sąd wskazał, że nie budzi wątpliwości, iż pierwotną intencją poprzednika prawnego powoda było wykonanie elementów prefabrykowanych, dostarczenie ich na miejsce budowy Stadionu (...) oraz użycie ich poprzez wbudowanie w powstający obiekt, tj. zawarcie z wykonawcą jednej kompleksowej umowy, obejmującej te czynności. Bezsporne w sprawie jest to, że powód był przygotowany do tego technologicznie i organizacyjnie, a przy tym dysponował on, jak i jego kontrahenci – dalsi podwykonawcy, stosowym doświadczeniem. Oferta zawarcia umowy w tym szerokim zakresie była też składana i kilkukrotnie modyfikowana wobec wykonawcy. Nie budzi wątpliwości, iż strony negocjacji – potencjalni kontrahenci znajdowali się pod znaczną presją czasową. Przedmiot zaś tychże negocjacji dotyczył kluczowych prac budowlanych, od których wykonania zależała możliwość podjęcia innych – dalszych prac, leżały one zatem na ścieżce krytycznej inwestycji. Oczywistym jest przy tym, iż każda ze stron negocjacji dążyła do maksymalizacji własnego zysku w związku udziałem w tej inwestycji. W takich to warunkach doszło do zawarcia umowy z 16 listopada 2009 roku, w ramach której strony złożyły zgodne oświadczenia woli co do wytworzenia i dostarczenia elementów prefabrykowanych. Skoro tak i wobec potencjalnej możliwości porozumienia się co do wykonania montażu, do czego jednak nie doszło z uwagi na niezgodność ofert, to nie budzi wątpliwości, że umowa taka w tym zakresie nie została wówczas zawarta. Nie ma przy tym znaczenia dla oceny tej okoliczności przyczyna nieosiągnięcia konsensusu kontraktowego, w szczególności nie wpływa na nią to, iż konsorcjum wykonawcze nie było przygotowane do prowadzenia budowy Stadionu (...). Okoliczność ta bowiem potwierdza ówczesny brak gotowości tworzących je spółek do związania się umową obejmującą montaż elementów. Nawet jeśli w tej sytuacji główni wykonawcy wykazali się zapobiegliwością i dążyli do zapewnienia przygotowania oraz uruchomienia procesu inwestycyjnego, to brak jest przesłanek wskazujących na to, że wyrazili wiążącą wobec powoda wolę zawarcia umowy o roboty budowlane z podwykonawcą – powodem. Nie zmienia tego także fakt, iż strony w dalszym ciągu negocjowały w zakresie zawarcia umowy o prace montażowe. Przeciwnie, potwierdza to, iż w dniu 9 listopada 2009 roku strony nie osiągnęły porozumienia i nie złożyły zgodnych oświadczeń woli, kreujących umowę, co nastąpiło dopiero, lecz jako odrębny stosunek prawny, w dniu 24 marca 2010 roku. Takie stanowisko wprost wynika także, z zeznań członka zarządu (...) Spółki Akcyjnej (...) (k. 434 - 435), który wyraźnie potwierdził dokonanie oddzielnie wyboru dostawcy, a następnie przedsiębiorcy montażowego, przy czym wykonawca brał pod uwagę powierzenie tych czynności różnym podmiotom. To zaś, że montaż został powierzony tej samej spółce wynikał z tego, iż to ona dokonała uprzednich dostaw elementów. O ile zatem uzasadnione jest twierdzenie, że druga z przedmiotowych umów, zawarta przez powoda jest konsekwencją pierwszej – zawartej przez jego poprzednika prawnego, to jest to związek faktyczny, wynikający z cyklu czynności prowadzenia budowy, w tym z potrzeby zapewnienia materiałów do budowy i zaufania do (...) S.A., nie stanowi to zaś związku prawnego. Wykonawca nie był bowiem zobligowany czy to normą prawa powszechnie obowiązującego, czy też normą kontraktową do zawarcia umowy o numerze (...). Skoro zaś to uczynił, to był to wyraz realizacji zasady swobody umów określonej art. 353⁽¹⁾k.c.

Zdaniem Sądu prawdopodobna zatem w tym kontekście jest ocena, dokonana przez J. K. w toku przesłuchania (k. 493) wskazująca, iż owo dzielenie poszczególnych etapów przygotowania i prowadzenia budowy, było zamierzeniem spółek, wchodzących w skład konsorcjum wykonawczego, skierowanym na obniżenie kosztów. To dodatkowo podważa argumentację powoda. Z tym koreluje stwierdzenie prezesa zarządu powoda, iż nie było możliwe zawarcie umowy, obejmującej prace montażowe przed marcem 2010 roku, gdyż dopiero wtedy zostały ustalone koszty tych prac z uwzględnieniem przyjętej technologii montażu (k. 491).

Jednocześnie przeciwko uznaniu umowy z 16 listopada 2009 roku za element umowy o roboty budowlane świadczy fakt, iż powód uczestniczył w procesie budowlanym stadionu w P. wyłącznie jako dostawca, a stadionu w G. i L. jako podmiot montujący wytworzone przez siebie elementy prefabrykowane. Nie można mu zatem przypisać wywodzonego w niniejszej sprawie przekonania co do jego roli w procesie budowy Stadionu (...) w W.. Powyższe wskazuje bowiem na różne praktykowane na rynku modele prowadzenia procesu budowlanego z wykorzystywaniem prefabrykatów poza docelowym miejscem elementów betonowych. Przejawiają się one zarówno działaniami kompleksowymi jednego podmiotu tj. obejmującymi produkcję i montaż jak również działaniami dzielonymi w odniesieniu do każdej z tych grup czynności. Skoro zaś powód akceptował i uczestniczył w obu tychże modelach, to nie sposób uznać za usprawiedliwione jego przekonanie, iż obie wiążące go umowy, w szczególności pierwsza z nich miała charakter umowy podwykonawczej o roboty budowlane, gwarantującej także odpowiedzialność gwarancyjną inwestora za zapłatę wynagrodzenia.

W ocenie Sądu uwzględniając powyższe nie można tracić z oczu stopnia profesjonalizmu kontrahentów, przystępujących do każdej z przedmiotowych umów. Ich strony już wówczas były doświadczonymi i wyspecjalizowanymi podmiotami, działającymi na rynku budowlanym. Z uwagi na to, jak również ze względu na charakter przedsięwzięcia, wymagać należało od ich większego przygotowania zarówno technicznego, do czego w odniesieniu do powoda, nie ma żadnych zastrzeżeń, ale również prawnoorganizacyjnego.

Za Sądem Najwyższym (uzasadnienie wyroku z 21.10.2016 r. IV CSK 834/15) Sąd zauważył, iż strony poszczególnych stosunków umownych powinny kreować je ze świadomością, iż to przede wszystkim one same muszą zadbać o racjonalne i realizujące ich interesy ułożenie ich praw i obowiązków wobec kontrahenta. Uprawnieniem nie tylko wykonawcy, ale i podwykonawcy robót budowlanych, który w określonych warunkach dostrzeże, że może nie uzyskać wynagrodzenia za umówione roboty budowlane, jest zażądanie gwarancji zapłaty za te roboty od osoby, z którą zawarł umowę o ich wykonanie (art. 649¹ - 649⁵ k.c.). Skorzystanie z tego uprawnienia może w pełni zabezpieczyć wykonawcę przed ryzykiem nieuzyskania zapłaty za wykonane roboty. Takie same funkcje pełni odpowiedzialność inwestora wobec podwykonawcy. Art. 647¹ § 5 k.c. jest podstawą odpowiedzialności inwestora za dług, wynikający z zobowiązania, zaciągniętego przez inną osobę. Inwestor, który nie jest stroną umowy o podwykonawstwo nie ma wpływu na rodzaj i rozmiar robót, jakie wykonawca robót budowlanych powierzy podwykonawcy ani na rodzaj i wysokość wynagrodzenia, jakie pomiędzy tymi podmiotami zostanie uzgodnione. Jest możliwe, że wynagrodzenie to będzie obliczane według innej metody niż przyjęta przez inwestora i wykonawcę w łączącej te osoby umowie o roboty budowlane. Obciążenie inwestora obowiązkiem zapłacenia wynagrodzenia należnego wszystkim podwykonawcom w pełnej wysokości, w warunkach gdy wynagrodzenie to przekraczałoby wydatki, które zakładał, że może ponieść w procesie inwestycyjnym, czyniłoby iluzorycznymi wyniki uzgodnień pomiędzy nim i wykonawcą, które mogły zdecydować o wyborze wykonawcy, czy nawet w ogóle o przystąpieniu przez inwestora do realizacji określonego przedsięwzięcia. Inwestorowi, który nie jest stroną umowy o podwykonawstwo, nie przysługują z tej umowy żadne bezpośrednie roszczenia ani do wykonawcy, ani do podwykonawcy. Nie ma on wpływu na zakres robót, jakie może realizować podwykonawca i sposób ich wykonywania, inaczej jak tylko środkami oddziaływania na wykonawcę. Jego odpowiedzialność za spełnienie jednego ze świadczeń przewidzianych umową między wykonawcą i podwykonawcą, której podstawą jest art. 647¹ § 5 k.c., ma charakter gwarancyjny, a poważne konsekwencje jej ustanowienia sprawiają, że inwestor musi mieć zapewniony realny wpływ na jej powstanie w konkretnej sytuacji faktycznej.

Nie jest wykluczone, że postępując w ramach dyspozycji normy z art. 65 § 2 k.c. Sąd odmiennie oceniłby sytuację drobnego podwykonawcy – osoby fizycznej, zajmującej się samodzielnie wykonywaniem prac budowlanych, która

nie miałyby doświadczenia biznesowego, potencjalnej możliwości zapewnienia sobie doradztwa prawnego i stałyby na słabszej pozycji negocjacyjnej wobec dużych podmiotów, działających na rynku inwestycyjnym. Ewentualne zaniechania powoda w tym zakresie nie mogą usprawiedliwiać jego żądania.

Sąd wskazał, że dokonując rozstrzygnięcia w sprawie należało także rozważyć kwestię zgody inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy z podwykonawcą wymaganej w art. 647¹ § 2 k.c. Stan faktyczny wskazuje na wyrażenie dwóch odrębnych zgód tj. oddzielnie na dostawę i na montaż elementów prefabrykowanych (k. 493). Świadczy to wyraźnie o autonomiczności każdej z przedmiotowych umów. Fakt zaś, iż wykonawca wystąpił o taką zgodę do inwestora i ją uzyskał co do dostawy prefabrykatów nie przesądza, iż umowa o numerze (...) jest umową lub elementem umowy o roboty budowlane. Sąd zwrócił uwagę, że z mocy punktu 11.3.2. zasadniczej umowy o roboty budowlane z 4 maja 2009 roku materiały i urządzenia podlegały kontroli jakości ze strony inwestora, zgodnie z procedurą spisana w odrębnym dokumencie – „Specyfikacjach technicznych”. Zrozumiałe jest przy tym, iż wykonawca był zainteresowany akceptacją dostawy kluczowych materiałów prefabrykowanych, a sam inwestor uprzednim ich sprawdzeniem. Pogląd taki zasada się na fakcie, iż przedmiotowa budowa dotyczyła dużej, skomplikowanej technicznie i prestiżowej inwestycji, co uzasadniało zwiększoną staranność i kontrolę inwestora na każdym jej etapie. Ponadto art. 607 i 608 k.c. dają uprawnienia odbiorcy do sprawdzania i kontroli wykonania przedmiotu umowy.

Jednocześnie w sprawie nie została ujawniona treść zgody inwestora na zawarcie umowy o numerze (...). Z zeznań J. K. (k. 493) wynika, iż konsorcjum wykonawcze wystąpiło o zgodę na zawarcie w sierpniu 2009 roku, a więc na 3 miesiące przed wiążącym złożeniem oświadczenia woli przez jej strony. Nie można zatem przyjmować, że inwestor wyraził milczącą zgodę przewidzianą art. 647 § 2 k.c. Skoro zaś taką zgodę wyraził to istotne z punktu widzenia żądania powoda byłoby zbadanie jej treści i stwierdzenie czy w rzeczywistości odpowiada ona dyspozycji normy wynikającej z powyższego przepisu. Tego zaś Sąd został pozbawiony w niniejszej sprawie.

Sąd wskazał, że przy wykładni oświadczeń woli uczestników procesu budowlanego należy mieć na uwadze zachowanie właściwych proporcji ochrony prawnej podwykonawcy i inwestora. Wyrażenie przez inwestora zgody na zawarcie umowy podwykonawczej jest oświadczeniem woli o charakterze zindywidualizowanym, a nie blankietowym. Celem art. 647⁽¹⁾ k.c. jest zapewnienie ochrony podwykonawcom, jednak sposób realizacji tej ochrony, polegający na wprowadzeniu gwarancyjnej odpowiedzialności inwestora za cudzy dług, wymaga starannej i rozważnej interpretacji zachowań, mających uzewnętrznić wolę przyjęcie na siebie takiej odpowiedzialności (uchwała Sądu Najwyższego z 17.02.2016 r., III CZP 108/15 i uzasadnienie postanowienie Sądu Najwyższego z 05.10.2016 r. III CZP 50/16). W związku z tym Sąd uznał, iż nie jest w stanie stwierdzić, jakie dokładnie prawa i obowiązki stron umowy, mającej zapewnić dostawę elementów prefabrykowanych na budowę Stadionu (...), zostały objęte zgodą inwestora.

Zdaniem Sądu powyższe wyklucza uznanie umowy z 16 listopada 2009 roku za element umowy o roboty budowlane, z której zapłata wynagrodzenia obciąża także solidarnie inwestora. Powód nie dysponuje zatem podstawą prawną do poszukiwania od Skarbu Państwa, tj. inwestora, odpowiedzialności za zapłatę świadczenia pieniężnego za wytworzone i dostarczone elementy prefabrykowane, które to świadczenie w tym przypadku ma w istocie charakter ceny określonej art. 605 k.c. Świadczenie to zaś nie podlega ochronie przewidzianej w art. 647¹ § 5 k.c.

Ostatecznie Sąd zatem przyjął, iż wobec treści zobowiązania powoda – umowa o numerze (...) jest umową dostawy, stypizowaną w art. 605 k.c. Powód zaniechał przedstawienia pełnej treści tej umowy, w szczególności jej załącznika numer(...). W ten sposób Sąd, być może przy koniecznym i niewnioskowanym w sprawie dowodzie z opinii biegłego, byłby w stanie ocenić zakres skomplikowania objętych nią towarów i ich pełnego technicznego znaczenia dla wykonania obiektu – Stadionu (...) w W. i dokonać skutecznego zakwalifikowania przedmiotu umowy jako roboty budowlane

Sąd zważył, że podstawy do uwzględnienia powództwa na daje także fakt prowadzenia pomiędzy pracownikami powoda, a pracownikami (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. korespondencji elektronicznej, w tym oświadczeń złożonych w okresie od 27 września 2013 roku do 24 stycznia 2014 (k. 211 - 214). Nie wynika z nich bowiem jednoznacznie powiązanie wskazanych tam kwot ze świadczeniem pieniężnym, przysługującym z umowy z

16 listopada 2009 roku. Brak jest tam także przyznania obowiązku zapłaty. Nie może być to potraktowane za uznanie roszczenia, w tym uznanie niewłaściwe.

Sąd wziął wreszcie pod uwagę, iż jakkolwiek powód wykonał należycie swoje obowiązki kontraktowe, wynikające z dwóch wskazanych umów, biorąc udział w przygotowaniu prestiżowego dla kraju wydarzenia, to jednak nie kreuje to zobowiązania Skarbu Państwa do spełnienia spornego świadczenia pieniężnego. Nie istnieje bowiem norma, kreująca tego typu obowiązek pozwanego, w szczególności nie stanowi jej ustawa z 7 września 2007 roku o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012.

Nie znajdując zatem podstaw do udzielenia powodowi ochrony prawnej w zakresie zgłoszonego żądania, Sąd oddalił powództwo.

W konsekwencji Sąd z mocy art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 99 k.p.c. obciążył powoda na rzecz Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kosztami zastępstwa procesowego w kwocie wynikającej z § 2 pkt 7 (w brzmieniu do 26 października 2016 roku) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł powód, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1a art. 65 § 2 k.c. poprzez niewłaściwą wykładnię oświadczeń woli stron, nieuwzględniającą zgodnego zamiaru stron, złożonych w toku negocjacji, poprzedzających zawarcie umowy z dnia 16 listopada 2009 r. o numerze (...) (zwaną dalej jako „Umowa Główna”), a w konsekwencji uznanie, że intencją powoda i (...) sp. z o.o. oraz (...) S.A. (zwane dalej jako „Konsorcjum”) było zawarcie dwóch odrębnych umów, podczas gdy strony od początku prowadziły rozmowy, mające na celu zawarcie jednej umowy o roboty budowlane, obejmującej budowę Stadionu (...);

1b art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 605 § 1 k.c. oraz art. 647 k.c. względnie art. 627 k.c.) poprzez oparcie się wyłącznie na dosłownym brzmieniu i nazwie Umowy Głównej, bez oceny jej treści oraz z pominięciem oceny intencji stron, a w konsekwencji przyjęcie, że Umowa Główna, łącząca powoda z Konsorcjum jest umową dostawy w rozumieniu art. 605 k.c., podczas gdy analiza przedmiotu tej umowy, zamiaru stron oraz zeznań powoda i świadków prowadzi do wniosku, że strony zawarły umowę o roboty budowlane bądź ewentualnie umowę o dzieło;

w konsekwencji powyższych uchybień:

1c art. 647¹ § 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy zostały spełnione wszystkie przesłanki przyjęcia odpowiedzialności solidarnej pozwanego, tj. roboty zostały wykonane przez podwykonawcę, a inwestor wyraził zgodę na zawarcie Umowy Głównej.

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

2a brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego, polegający na pobieżnej i wybiórczej ocenie zeznań świadków i stron oraz złożonych dokumentów, powodującej w konsekwencji przyjęcie, iż zawarte umowy były względem siebie niezależne i nie stanowiły funkcjonalnej całości;

2b brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego, polegający na pominięciu istotnej części tego materiału, to jest zeznań strony powodowej oraz świadków w osobach: A. J. oraz R. J., z których wynika, że strony Umowy Głównej prowadziły negocjacje pod presją czasu, że intencją stron było zawarcie umowy o roboty budowlane, a powód nie tylko produkował prefabrykаты, dostarczał je na plac budowy, ale także je montował, co doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego, a w konsekwencji przyjęcia, że strony zawarły umowę dostawy, a nie umowę o roboty budowlane;

2c wybiórczą ocenę materiału dowodowego, polegającą na oparciu uzasadnienia wyroku na zeznaniach strony pozwanej - J. K., podczas gdy zeznania te są ocenne a nadto niespójne w zakresie określenia przedmiotu umowy oraz

rozbieżne z pozostałymi zeznaniami świadków i strony powodowej, co skutkowało oparciem ustaleń, dotyczących zamiaru stron Umowy Głównej na podstawie prawdopodobnych twierdzeń i wniosków strony pozwanej, a nie udowodnionych faktów;

2d brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego, polegający na pobieżnej ocenie prawnej umowy łączącej powoda z Konsorcjum bez należytego rozważenia przedmiotowo - istotnych elementów umowy o roboty budowlane, a w konsekwencji przyjęcie, że Umowa Główna nie jest umową o roboty budowlane (względnie o dzieło), a umową dostawy;

zesprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie, że powód nie zdołał wykazać specyfiki zamówienia, objętego Umową Główną oraz zakresu skomplikowania i znaczenia technicznego prefabrykatów w budowie Stadionu (...), podczas gdy okoliczności te nie wymagały wiadomości specjalnych i zostały wykazane za pomocą środków dowodowych przeprowadzonych w niniejszej sprawie, tj. dokumentów, dowodów z przesłuchań stron oraz świadków, co skutkowało niezastosowaniem art. 647 k.c.;

Mając powyższe na uwadze powód wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości;
2. ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania do Sądowi I instancji;
3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, w tym kosztów za II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja w przeważającej mierze jest zasadna. Sąd Apelacyjny podziela zarzuty apelacyjne, dotyczące oceny dowodów, wadliwości ustaleń faktycznych i błędnej wykładni zawartych umów.

Sąd Okręgowy częściowo niewłaściwie ocenił zebrany materiał dowodowy i w konsekwencji poczynił częściowo nieprawidłowe ustalenia faktyczne. Ponowna ocena zgromadzonych dowodów, dokonana w drugiej instancji nakazuje ustalić, że strony zawarły umowę o roboty budowlane, a strona powodowa była zaakceptowanym podwykonawcą. W tym zakresie zarzuty apelacyjne Sąd Apelacyjny uznał za trafne. Koncentrowały się one w pierwszej kolejności na wykładni zawartych przez strony umów. Pozwana twierdziła w tym zakresie, że wolą stron było zawarcie dwóch oddzielnych umów na dostawę i montaż prefabrykatów.

Wskazać należy, że wykładnia oświadczeń woli na tle art. 65 k.c. przebiega według tzw. metody kombinowanej, która łączy ze sobą element subiektywny, akcentujący znaczenie woli oświadczającego, i element obiektywny, wyrażający dążenie do ochrony zaufania adresata oświadczenia woli (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 2017 r., V CSK 675/16, OSNC 2018, nr 6, poz. 63 i powołane tam orzecznictwo). Metoda ta zakłada, że interpretacja oświadczeń woli składanych drugiej stronie dokonywana jest w dwóch etapach. W pierwszej kolejności należy dążyć do ustalenia, w jaki sposób strony rozumiały składane sobie oświadczenia. Jeżeli okaże się, że rozumiały je tak samo, przypisywały im zgodny sens i doszło między nimi do porozumienia (tzw. faktyczny konsens), sąd powinien przyjąć za podstawę rozstrzygnięcia taką treść oświadczeń, jaką przypisywały im strony, chociażby odbiegała ona od treści, którą nadałby jej typowy, rozsądny odbiorca. Koncepcja ta nakazuje zatem odstąpić od językowych reguł wykładni, nawet jeśli mogły one prowadzić do obiektywnie jasnych rezultatów, jeżeli okaże się, że między stronami doszło do faktycznego konsensu co do innego niż wynikające z dyrektyw lingwistycznych znaczenia oświadczenia. Jej normatywną podstawę w prawie polskim stanowi art. 65 § 2 k.c., nakazujący przyznać priorytet zamiarowi stron przed dosłownym brzmieniem składanych oświadczeń. To, czy strony nadawały składanym przez nie oświadczeniom woli zgodny sens, oraz jaki był to sens, podlega ustaleniu w toku postępowania dowodowego. Na przeszkodzie prowadzeniu postępowania dowodowego w celu ustalenia rzeczywistego konsensu stron nie stoi art. 247 k.p.c., nie ustanawia

on bowiem zakazu dowodzenia tego, jak strony pojmowały treść składanych oświadczeń woli w chwili ich złożenia (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC1995, nr 12, poz. 168 i wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2011 r., III CSK 55/11, niepubl. oraz z dnia 24 marca 2017 r., I CSK 443/16, niepubl.).

Dopiero w razie ustalenia, że strony odmiennie postrzegały sens złożonych oświadczeń, konieczne jest przejście do drugiej fazy procesu wykładni, opartej o wzorzec obiektywny, tj. do rekonstrukcji treści złożonych oświadczeń z wykorzystaniem perspektywy starannego i racjonalnego odbiorcy. W tym zakresie uwzględnienia wymagają dyrektywy językowe, w tym kontekst językowy i sytuacyjny, w tym zachowania stron przed i po zawarciu umowy, a także uzgodniony cel umowy. W przypadku oświadczeń wyrażonych w dokumencie, wykładnikiem treści tych oświadczeń jest przede wszystkim tekst dokumentu, również w tym wypadku uwzględnienia wymagają jednak okoliczności złożenia oświadczenia oraz jego cel, rekonstruowany na podstawie treści dokumentu (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168).

Sąd Okręgowy trafnie odwołał się do wskazanych reguł interpretacyjnych, jednakże sposób ich zastosowania w okolicznościach sprawy nie mógł być uznany za prawidłowy. Sąd Okręgowy, rekonstruując rzeczywisty konsens stron, nie odwołał się w szerokim zakresie do okoliczności sytuujących się poza dokumentem umowy, w szczególności wynikających z zeznań świadków. Tymczasem w ocenie Sądu Apelacyjnego rzeczywista treść stosunku prawnego między stronami była bardziej złożona niż wynikałoby to z językowych reguł interpretacji dokumentu. Odtwarzając sens złożonych oświadczeń woli Sąd Okręgowy oparł się w zasadniczym zakresie na tekście umowy, dochodząc na tej podstawie do wniosków odmiennych, zbieżnych ze stanowiskiem pozwanego. Nie wyjaśnił przy tym, dlaczego zeznania świadków nie stanowiły dostatecznego uzasadnienia do przyjęcia, iż strony ukształtowały umowę odmiennie niż wynikało to bezpośrednio z dokumentów. Stanowisko takie, w kontekście przedstawionych wcześniej zasad wykładni oświadczeń woli, nie mogło być uznane za wystarczające.

Ustalenie rzeczywistego sensu oświadczeń woli wymaga, jak była mowa, postępowania dowodowego, którego wyniki stanowią podstawę prowadzenia wykładni. Jednym ze środków dowodowych w tym zakresie mogą być zeznania świadków, w tym zwłaszcza osób, które oświadczenia woli składały lub brały udział w ich składaniu. W konsekwencji, w procesie rekonstrukcji rzeczywistego konsensu stron sąd nie może zeznań takich, jeżeli stanowią element materiału dowodowego, pominać, nie odnosząc się w żaden sposób do ich treści. Sąd Okręgowy, odtwarzając wolę stron na podstawie dokumentu umowy, nie odmówił zeznaniom świadków mocy dowodowej, a zarazem nie wyjaśnił, dlaczego zeznania te w zestawieniu z treścią dokumentu umowy uważa za nieprzydatne jako element w procesie rekonstrukcji treści oświadczeń woli. Podejście to uniemożliwiało uznanie dokonanej przez Sąd Okręgowy wykładni za metodologicznie prawidłową. Gdy istnieje bowiem spór stron co do istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, poprzestanie przez sąd I instancji jedynie na ogólnikowych ocenach materiału dowodowego, bez skonfrontowania poszczególnych dowodów, nie odpowiada regułom swobodnej oceny dowodów wynikającym z art. 233 § 1 k.p.c., ma bowiem charakter oceny dowolnej.

Z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, a także z depozycji P. B., składającego zeznania w charakterze strony wynikało, że obie umowy, tj. Umowa Główna i Subkontrakt, są ściśle ze sobą związane, a przez to należy je traktować jako jedną umowę, regulującą ten sam stosunek prawny, tj. umowę o roboty budowlane. Świadek A. J. wskazała, że intencją stron było zawarcie umowy o roboty budowlane, jednak z uwagi na presję czasu oraz skalę inwestycji, należało zawrzeć Umowę Główną, pośpiesznie nazwaną dostawą, a w istocie będącą częścią Subkontraktu. Na rozprawie w dniu 12 lipca 2016 r. świadek zeznała, że powód składał ofertę na pełną realizację robót projektowania, produkcji, dostawy i montażu prefabrykatów. Były to oferty całościowe (czas zeznania: 00:18:42). Żeby nie tracić czasu skupiono się na rzeczach związanych z projektowaniem i planowaniem produkcji i na tę część w listopadzie 2009 roku zawarto umowę. Były to kroki pośrednie do zrealizowania montażów czy zamontowania tych elementów bezpośrednio na budowie (czas zeznania: 00:22:37). Świadek wskazała, że jednym tokiem szło projektowanie, przygotowanie produkcji, produkcja i dostawy na Stadion oraz kontraktowanie podwykonawców. Jednocześnie powód wykonywał wszystkie prace związane z montażem, planowaniem ekip, zgłaszaniem podwykonawców i ustalaniem z nim ceny, ustalaniem terminów (czas zeznania: 00:26:30). Wszystkie roboty zostały odebrane przez wykonawcę i generalnego inwestora. Wszystkie uzgodnienia i negocjacje były w tym samym gronie, wszystkie one były nierozzerwalne. Nasz udział w budowie był na

ścieżce krytycznej inwestycji (czas zeznania: 00:32:30). Świadek A. J. zeznała także: my cały czas rozmawialiśmy. To była jedna rozmowa, że dostarczamy i montujemy. Ten temat żył cały czas, była komisja odbiorowa, która działała już na etapie produkcji elementów, a w czasie montażu kontynuowała prace (czas zeznania: 00:38:24). Zeznania tego świadka są o tyle istotne dla sprawy, że jak wynika z notatki ze spotkania w sprawie prefabrykatów z dnia 16 listopada 2009 r. świadek A. J. aktywnie uczestniczyła w prowadzonych przez strony negocjacjach. Świadek R. J. na rozprawie w dniu 20 października 2016 r. zeznał: konstrukcja Stadionu (...) była wykonywana na podstawie dwóch umów formalnych, jedna dotyczyła dostawy, a druga subkontraktu montażu elementów. Całość tych umów składała się na umowę o roboty budowlane i tak byliśmy traktowani przez inwestora (czas zeznania: 00:10:39). Nadto świadek wskazał: wiele szczegółów montażowych i projektowych zostało przerzuconych na nas. My nie byliśmy traktowani jak dostawcy. Było bardzo ostre tempo. Byliśmy przyciskani do szybkich terminów (czas zeznania: 00:11:55). Podpisaliśmy najpierw umowę dostawy, żeby mogła być robiona produkcja. Nie podpisaliśmy umowy w zakresie montażu, bo była kwestia terminów montażu (czas nagrania 00:23:42). Po zawarciu umowy były cały czas prowadzone negocjacje. (...) Dla nas subkontrakt był częścią umowy (czas nagrania 00:31:14). P. B., zeznający w charakterze strony na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2017 r. wskazał, że: cały czas prowadziliśmy rozmowy z konsorcjum na temat finalnej technologii. To dotyczyło też montażu. Tego nie można rozpatrywać bez montażu. Na etapie projektowym i produkcyjnym muszą być przewidziane uchwyty montażowe i musi być stosowana odpowiednia technologia montażu (czas zeznania: 00:22:16). P. B. zeznał także, że subkontrakt został podpisany wiosną 2010 r., mógł zostać dopiero wtedy podpisany, bo dopiero wtedy zostały ustalone koszty montażu na podstawie finalnie zafiksowanej technologii, wcześniej nie było to możliwe (czas nagrania 00:24:46). Zakończenie prac odbyło się odbiorem, do tego konieczne było przygotowanie dokumentacji powykonawczej. Była jedna dokumentacja dotycząca elementów prefabrykowanych oraz wszelkie oświadczenia i podpisy kierownika montażu (czas zeznania: 00:29:57). Czasu było niezwykle mało. Konsorcjum wiedziało, że musi zlecić wcześniej część prac. Prace wykonane przez powoda leżały na ścieżce krytycznej inwestycji (czas zeznania 00:43:35).

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe zeznania świadków i powoda korespondują ze sobą, są spójne i logiczne, jednoznacznie wskazują, że intencją stron Umowy Głównej było od początku zawarcie umowy o roboty budowlane. Z uwagi na naglące terminy i to że prace, jakie miały być wykonane przez powoda, leżały na ścieżce krytycznej inwestycji, należało sfinalizować częściowe ustalenia w formie dokumentu, który został nazwany umową dostawy. Umową tą została objęta jedynie część prac, które musiały być zlecone wcześniej, aby inwestycja została ukończona w terminie. Presja czasu wymusiła na stronach zawarcie wzajemnych ustaleń w dwóch dokumentach, które jednakże stanowiły funkcjonalną całość. Przeciwnie zeznania złożył J. K., zeznający w charakterze strony pozwanej, nie była to jednakże osoba, która uczestniczyła w negocjacjach stron. Na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2017 r. wskazał on wyraźnie: nie uczestniczyłem w rozmowach pomiędzy konsorcjum a powodem (czas nagrania 01:35:35). W związku z powyższym trafny okazał się zarzut niewłaściwej kwalifikacji prawnej umowy łączącej wykonawcę z podwykonawcą jako umowy dostawy w rozumieniu art. 605 k.c., ponieważ taka jej pobieżna ocena prawna dokonana została bez należytego rozważenia przedmiotowo istotnych elementów umowy o roboty budowlane oraz bez uwzględnienia okoliczności zawarcia umowy, a także zgodnego zamiaru stron i celu umowy.

Zważyć bowiem należy, że charakter prawny umów o podwykonawstwo jest zależny od przedmiotu świadczenia, a umowa z podwykonawcą będzie spełniać ustawowe przesłanki umowy o roboty budowlane, jeżeli przedmiot świadczenia stanowić będzie obiekt budowlany, rozumiany jako zmaterializowany rezultat będący efektem robót budowlanych (zob. wyrok SN z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 477/03, niepubl.; wyrok SN z dnia 12 października 2011 r., II CSK 63/11, niepubl.). Za ugruntowany w orzecznictwie należy uznać pogląd, iż „obiektem budowlanym w rozumieniu przepisów umowy o roboty budowlane, jest określony rezultat robót budowlanych, który w dokumentacji projektowej stanowi samoistną całość, dającą się wyodrębnić co najmniej pod względem technicznym lub technologicznym. ... chodzi przy tym o rezultat dający się określić jako przedsięwzięcie o większych rozmiarach. Jego realizacja z zasady będzie związana ze spełnieniem wymogu projektowania oraz dokonania przez inwestora - w myśl art. 647 k.c. - czynności wymaganych przez Prawo budowlane” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 477/03). W konsekwencji, „zasadniczym kryterium rozróżnienia umowy o dzieło i umowy o roboty budowlane jest ocena realizowanej inwestycji stosownie do wymagań Prawa budowlanego. ... We wszystkich tych przypadkach

rysuje się obraz przedsięwzięcia o większych rozmiarach, zindywidualizowanych właściwościach, zarówno fizycznych, jak i użytkowych, i co szczególnie istotne, poza nielicznymi wyjątkami, towarzyszy temu wymóg projektowania i zinstytucjonalizowany nadzór. Zbieżność przedstawionych pojęć z pojęciami wprowadzonymi do umowy o roboty budowlane uzasadnia twierdzenie, że zasadniczym kryterium rozróżnienia umowy o dzieło i umowy o roboty budowlane jest ocena realizowanej inwestycji stosownie do wymogów Prawa budowlanego. Dobitnie uwypukla to brzmienie art. 17 Prawa budowlanego, według którego uczestnikami procesu budowlanego są: inwestor, inspektor nadzoru inwestorskiego, projektant i kierownik budowy lub kierownik robót, co jest obce umowie o dzieło” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 marca 1998 r., II CKN 653/97). Z tego względu, „podstawą dla wykonywania tych robót jest pozwolenie na budowę, albo przynajmniej zgłoszenie wymagane przez przepisy prawa budowlanego. Przebieg czynności podejmowanych w toku realizacji umowy o roboty budowlane wymaga udokumentowania w sposób oznaczony w przepisach prawa budowlanego” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 maja 2007 r., I CSK 51/07).

Możliwe jest także, co często w praktyce występuje, że przedmiotem umowy nie jest wykonanie całego obiektu budowlanego, lecz jego części, albo prac, których rezultatem nie jest wykonanie całego obiektu ani nawet jego dającej się wyodrębnić części, a które jednak składają się na wykonanie obiektu, stanowiąc część składową finalnego rezultatu. Nie można więc uznać, że w umowie o roboty budowlane chodzi wyłącznie o wykonanie określonego obiektu budowlanego. Świadczenie z umowy o roboty budowlane może być zatem spełniane częściowo. W wyroku z dnia 19 marca 2004 r., IV CSK 172/03 (OSNC 2005, Nr 3, poz. 56) Sąd Najwyższy trafnie zwrócił uwagę, że zwłaszcza w wypadku dużych inwestycji, w jej realizacji bierze udział wielu wykonawców i podwykonawców, wykonujących określone fragmenty czy wyodrębnione części obiektu. Nie ma zatem przeszkód, aby przedmiotem umowy o roboty budowlane było wykonanie nie całego obiektu, lecz jego części.

Nie powinno zatem ulegać wątpliwości w niniejszej sprawie, że ze względu na zakres rzeczowy umówionych prac (produkcja, dostawa i montaż elementów prefabrykowanych, z których składa się konstrukcja Stadionu (...)), znaczną wartość prac (niemal 40 mln zł netto – § 4 ust. 1 umowy – k. 57), a zatem uzgodnienie przedsięwzięcia o większych rozmiarach, oparciu prac na projekcie (w umowie przewidziano obowiązek zaprojektowania prefabrykatów, które zostały wyprodukowane na specjalne zamówienie Konsorcjum, o wymiarach i cechach ściśle dopasowanych do przedsięwzięcia), a także zinstytucjonalizowany nadzór i łączny odbiór prac na podstawie jednej dokumentacji – istnieją podstawy do uznania umów stron z dnia 16 listopada 2009 r. i 24 marca 2010 r. za umowę o roboty budowlane. Nadto relatywnie bardzo duży zakres ilościowy samych robót, stanowiących główną oś całego procesu inwestycyjno - budowlanego, a także skomplikowany pod względem technologicznym charakter prac objętych umowami, przemawia za kwalifikowaniem umów zawartych przez powoda jako umowy o roboty budowlane. Wskazać przy tym należy, że Sąd Okręgowy niezasadnie uznał, że nie jest możliwa ocena zakresu skomplikowania objętych umową główną prac i ich znaczenia technicznego, albowiem załącznik numer (...) do umowy z dnia 16 listopada 2009 r. nie został złożony do akt. Wbrew twierdzeniu Sądu załącznik ten znajduje się na karcie numer 78 akt sprawy, w dokumencie tym enumeratywnie wymieniono elementy prefabrykatów, ich ilość, cenę jednostkową i łączną wartość dostaw. Nadto strony i świadkowie zgodnie wskazywali, że wyprodukowane i zamontowane przez powoda prefabrykaty stanowią podstawę Stadionu (...), główny element wszystkich robót żelbetowych, a przedmiotowa budowa dotyczyła dużej i skomplikowanej technicznie inwestycji.

Dodatkowo wskazać należy, że wielu podwykonawców świadczy swoje usługi na podstawie umów o dzieło, a nie umów o roboty budowlane, to przyjmuje się w judykaturze, że również i tacy podwykonawcy zasługują na ochronę wynikającą z art. 647¹ § 5 k.c. Jeśli więc rezultat świadczenia podwykonawcy wchodzi w skład obiektu będącego przedmiotem świadczenia wykonawcy (tak jak w niniejszej sprawie), to uzasadnia to istnienie obowiązku inwestora w postaci dokonania zapłaty wynagrodzenia podwykonawcy, połączonego węzłem solidarności z obowiązkiem wykonawcy zapłaty wynagrodzenia także temuż podwykonawcy. Bez względu więc na kwalifikację prawną umowy wykonawcy z podwykonawcą jako umowy o roboty budowlane, czy też jako umowy o dzieło, art. 647¹ § 5 k.c. stosuje się do takiej kategorii umów o podwykonawstwo. Ważne jest to, aby roboty wykonane przez podwykonawcę stanowiły realizację części obiektu stanowiącego przedmiot świadczenia wykonawcy w ramach umowy o roboty budowlane łączącej go z

inwestorem (zob. wyrok SN z dnia 17 października 2008 r., I CSK 106/08, niepubl.). Takie stanowisko aprobowane jest również w piśmiennictwie.

W świetle powyższego pozwany, jako inwestor, na podstawie art. 647⁽¹⁾ § 5 k.p.c. ponosi odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia należnego powodowi z tytułu wykonania umowy zawartej w dniu 16 listopada 2009 r. w zakresie wyprodukowanych i zamontowanych prefabrykatów. Nie budzi wątpliwości, że inwestycja pozwanego została ukończona, powód spełnił świadczenie objęte umową, to jest wykonał, dostarczył i zamontował na Stadionie (...) prefabrykaty, stanowiące jego konstrukcję. Okoliczności te nie były przez stronę pozwaną kwestionowane. Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i uwzględnił wniesione w tej sprawie powództwo do kwoty 1.055.725,49 zł wraz z ustawowymi odsetkami z tytułu opóźnienia w zapłacie (art. 481 § 1 i 2 k.c.). Odnosząc się do żądania zasądzenia odsetek należy zwrócić uwagę, że zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury „z art. 647⁽¹⁾ k.c. nie wynika, aby inwestor oraz generalny wykonawca ponosili odpowiedzialność solidarną wobec podwykonawcy za należności uboczne, w takim samym zakresie jak podmiot zobowiązany do tego z umowy (...) mając na uwadze dolegliwy i wyjątkowy charakter wprowadzonej ustawą odpowiedzialności solidarnej inwestora i wykonawcy, nie ma jakichkolwiek podstaw do stosowania w tym zakresie wykładni rozszerzającej. Przyjęcie tego poglądu nie koliduje w jakimkolwiek zakresie z istotą solidarności, gdyż zgodnie z wolą ustawodawcy, zleceniodawca strony powodowej oraz inwestor i generalny wykonawca ponoszą solidarną odpowiedzialność, która zgodnie z art. 366 k.c. uprawnia wierzyciela do żądania świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, przy czym odnosi się ona wyłącznie do należnego podwykonawcy wynagrodzenia” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 1 października 2012 r., sygn. akt I ACa 924/12). Sąd Apelacyjny uznał, iż zastosowanie znajdzie w tym przypadku art. 455 k.c. Powód wezwał pozwanego do zapłaty należnego mu wynagrodzenia pismem z dnia 10 sierpnia 2015 r., wezwanie to zostało pozwanemu doręczone w dniu 10 sierpnia 2015 r. (k. 269). Wskazany okres płatności wynosił 3 dni i upłynął bezskutecznie w dniu 13 sierpnia 2015 r. Od dnia 14 sierpnia 2015 r. pozwany pozostawał zatem w opóźnieniu z zapłatą zasądzonej należności głównej i od tej daty, po myśli art. 481 § 1 k.c., należą się powodowi odsetki ustawowe.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w jego punkcie I poprzez uwzględnienie powództwa co do kwoty 1.055.725,49 zł oraz w zakresie odsetek liczonych od dnia 14 sierpnia 2015 r. Dalej idąca apelacja w zakresie odsetek jako niezasadna, na podstawie art. 385 k.p.c., podlegała oddaleniu. Konsekwencją tej zmiany była zmiana pkt II zaskarżonego wyroku, obejmującego rozstrzygnięcie o kosztach procesu, o których rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. i § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. O kosztach procesu przed sądem odwoławczym rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz w zw. z § 2 pkt 7 i § 10 ust. 1 pkt 2 zd. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji, przy uwzględnieniu faktu, że w pierwszej instancji prowadził sprawę ten sam radca prawny.

Aleksandra Kempczyńska Robert Obrębski Przemysław Kurzawa